

Jutro, w Kościele **XX. Dominikanów**, przypada do-rocna uroczystość Stej **ANNY**, Matki **BOGA-RODZICY N. MARJI** Panny; która odprawiać się będzie z Wystawieniem **N. SAKRAMENTU**, z Kazaniami, Procesjami i Odpustem zupełnym.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył zatwierdzić projekt i plan wyprawy naukowej, którą **CESARSKO-Rossyjskie Towarzystwo Jeograficzne**, zamierzyło posłać do *Wschodniej Syberji*. Wyprawa ta zajmie się głównie badaniem wskazanej jej przestrzeni, pod względem *astronomicznym i topograficznym*, oraz *geognostycznym*. Obecnie wysłany zostaje matematyczny oddział wyprawy, zaś oddział fizyczny uda się później po odebraniu od *Heahiego Czapskiego*, ofiarowanej przez niego w tym celu summy, i po wybraniu osoby zdolnej do geologicznych poszukiwań.

Rada Administracyjna mianowała Xiędza *Jana Strachowskiego*, Wikariusza przy Kościele parafjalnym w *Wąchocku*, Proboszczem Kościoła parafjalnego we wsi *Pawłowie*, w *Gub: Radomskiej*.

Wiadomości z Nad-Dunaju.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorzakow*, donosi o uporczywej walce, jaka miała miejsce pod *Żurzą* 23go i 25go Czerwca (5go i 7go Lipca). Główne okoliczności tej bitwy, są następujące:

Dla obserwowania warowni tureckiej *Ruszczuku*, rozłożony był pod *Żurzą* oddział Jenerał-Lejtnanta *Sojmonowa*, składający się z 8u bataljonów 10tej dywizji piechoty (pułków strzelców *Tomskiego* i *Koływańskiego*), wraz z 8mią szwadronami pułku huzarów *Jego Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu*. Posterunki przodowe tego oddziału, zajmowały wielką wyspę *Radoman*, oddzieloną od lewego brzegu *Dunaju* przez niezbyt szeroką odnogę, na której wybudowano dwa mosty. Prawa strona wyspy strzeżona była przez dwie roty i sztucerników *Tomskiego* pułku strzelców, z 4ma działami bateryjnymi; lewa zaś przez dwie roty i sztucerników *Koływańskiego* pułku strzelców, także z 4ma działami. Cała wyspa ma długości do 7u wiorst. Inne na *Dunaju* wyspy: *Czaroj* i *Makan*, zajęte były jedynie przez szylwachy.

Od 10^{to}/22 Czerwca zaczęły się koncentrować pod *Ruszczukiem* wojska nieprzyjacielskie z *Szumli* i z nad niższego *Dunaju*. Według wiadomości, otrzymanych od *Bulgarów*, którzy się przesiedlili na lewy brzeg pomienionej rzeki, 21 Cz. (3 Lip.) zgromadziło się już pod *Ruszczukiem* od 30 do 40 tysięcy wojsk regularnych, w tej liczbie *Egipskich* 10 tysięcy. Tegoż samego dnia, o 11tej rano, z twierdzy i baterji nadbrzeżnych nieprzyjaciel rozpozczął ogień do *Żurży*, ale prawie bez żadnej dla nas szkody.

22go Czerwca (4go Lipca), z poruszeń wojsk nieprzyjacielskich na prawym brzegu *Dunaju*, zebrała się

statków na r. *Lom*, i zjawieniu się parostatku, można było przewidzieć zamiar *Turków* przedsięwzięcia przeprawy. Dla tego oddział Jenerał-Lejtnanta *Sojmonowa* wzmocniony został z najbliższych części armji: 4ma bataljonami *Tobolskiego* pułku piechoty, z bateryjną Nr 1 baterją 10ej brygady artyleryjskiej, oraz *Bugskim* pułkiem ułanów.

23go Czerwca (5 Lipca) o 3ciej rano, *Turcy*, pod słońcą wyżej wspomnianych fortecznych i nadbrzeżnych baterji, rozpoczęli przeprować się na statkach ku wyspie *Makan*. Nasze baterje, z lewego brzegu *Dunaju*, także odpowiadały silnym ogniem, i uszkodziły wiele statków nieprzyjacielskich, oraz parostatek. Kilkakrotnie *Turcy* zmuszeni byli powracać na statkach ku swojemu brzegowi. Jednakowoż, w ciągu dnia, zdołali przewieźć na wyspę *Makan*, znaczną liczbę wojsk, z 4ma działami, i zaczęli sypać baterje na wyspie.

Dzień 24 Czerwca (6 Lipca) przeszedł spokojnie. Przybyłe na pomoc naszemu oddziałowi 4ry bataljony *Tobolskiego* pułku piechoty, z 8u działami i szwadronem huzarów, pod dowództwem Jenerał-Majora *Baumgartena*, rozłożyły się na lewym brzegu *Dunaju*, na przeciw zajętej przez nieprzyjaciela wyspy *Makan*.

25go Czerwca (7 Lipca), o 6ej godzinie rano, *Turcy*, rozpoczawszy znowu ogień z warowni i swoich baterji, zaczęli się na nowo przeprować na wyspę *Makan*, i na oba krańce *Radomanu*. Z powodu obszerności tej ostatniej, nieprzyjaciel wylądował bez przeszkody na prawy jej kraniec i szybko posuwał się naprzód. Wtedy dwa bataljony *Tomskiego* pułku strzelców przesyłał na *Radoman* dla wsparcia swych rot przodowych, wyparowały nieprzyjaciela i odparły go do samego krańca wyspy. Jednocześnie *Koływański* pułk strzelców atakował wojska tureckie, które zajęły przeciwną stronę *Radomanu* i wrzucił je w *Dunaj*.

Nieprzyjaciel, nie bacząc na spotkania przezeń między opór naszych strzelców, otrzymywał bezustannie nowe posiłki. Tym sposobem bój nie przerywał się aż do zachodu słońca, i zamieciał się często w ręczną walkę. Nie raz, nieprzyjaciel, odpierany bagnetem, uciekał do swych statków; ale uciekający spotykani byli kartaczami z własnych łodzi kanonierskich i parostatku. Nasza artylerja, wysunięta na przednią kończynę wyspy, mimo silnego ognia z warowni, zatopiła swemi wystrzałami do 15tu statków nieprzyjacielskich, z znajdującymi się na nich ludźmi, a wszelkie pokuszenia *Turków* przeprowienia się z wyspy *Makan* na lewy brzeg *Dunaju* zostały odparte.

Dnia tego nieprzyjaciel wprowadził do boju przeszło 40 bataljonów piechoty; lecz tak znaczne siły nie przeszkodziły naszym 12tu bataljonom utrzymać swą pozycję do samej nocy. Tak uporczywa obrona, nie mogła nie kosztować walecznych wojsk naszych znacznej straty: takowa składała się z 342 poległych i 470 ranionych; w liczbie ostatnich, Jenerał-Lejtnant *Chrulew* (lekkoranniony), 5 Sztabs-Oficerów i 17 Ober-Of-

cerów. Za to, według świadectwa jeńców, Turcy ponieśli straty przeszło 5,000 ludzi.

Doczekawszy się nocy, Jenerał-Lejtnant Sojmonow, zgodnie z wydanem poprzednio rozporządzeniem, rozkazał wojskom przejść z wyspy na lewy brzeg Dunaju; przeprawa dokonana była w zupełnym porządku, a mosty zdjęte. Następnie oddział nasz rozłożył się zewnątrz Żurzy na wzgórzach pod Frateszti, i pozostawał tam w położeniu obserwacyjnem. (Ruski Inwalid).

Wyjechali z *Warszawy*, JJWW. Jenerałowie-Lejtnanci: *Prejman do Marjenbad*; i *Szepielew do Iwanogrodu*.

W kalendarzu na r. b., wydanym przez zacnego Stanisława *Janickiego*, umieszczony został artykuł, o zabezpieczeniu kapitału pośmiertnego. W materji tej, szanowny Autor artykułu, między innemi tak się wyraża: »Nie ma stanu ani powołania, nie ma żadnego położenia, gdzieby człowiekowi przystąpienie do tej zbawiennej instytucji użytecznem było. Zagranicą przeszło to już w użycie powszechne; a prawniki nasze, dziwić się będą, żeśmy pod tym względem, dobra nasze go tak w oczy bijącego nie widzieli.» Z tego artykułu dowiadujemy się, że w ciągu dziewięcio-letniego istnienia tej instytucji, po dzień 1 Października 1853 roku, tylko 213 osób assekurowało kapitał rs. 653,000. Wystąpiło z ubezpieczenia osób 49 z kapitałem rs. 170,525; pozostało 164, z prawem do kapitału rs. 482,475. Na ogólną liczbę 213 osób zabezpieczonych, zmarło 9; po nich spadkobiercy lub prawonabywcy odebrali sumę rs. 19,850. Oto jest cały ruch liczby osób korzystających z instytucji, która zapewnia byt dla pozostałych rodzin. Gdy liczbę zabezpieczonych, porównamy z liczbą osób w kraju zamieszkałą, dla których przystąpienie do tej instytucji byłoby użytecznem, otrzymamy bardzo mały stosunek. Okoliczność ta tłumaczyć się daje: albo przez nieogłębność naszą na przyszłość, albo przez zaprzatnienie się zachodami i kłopotami powszedniemi, które przeszkadzają ocenić korzyści, jakie z tej instytucji płyną. Niezamożni ojcowie rodzin, synowie pielęgnujący rodziców, bracia trudniący się losem młodszego rodzeństwa, i w ogólności osoby których praca stanowi jedyny kapitał, dostarczający środki opędzenia codziennych potrzeb życia, z skwapliwością jąć się powinny tej dobroczynnej instytucji. Dziś byt dobry, jutro nędza, oto najczęściej hasło rodzin, którym los swej szkodliwej odmówił. I któryż ojciec rodziny obojętnym na tę myśl zostanie, gdy środki odwrócenia, a przynajmniej zmniejszenia tej niedoli, dla rządowego i oszczędnego człowieka, następuje potęgą stowarzyszenia tkwiąca w instytucji zabezpieczenia na życie? W zwykłej kolei rzeczy, pojedynczy człowiek, bez odpowiedniego kapitału, przy największych nawet usiłowaniach, bardzo rzadko przyjąć może do nabycia funduszów zabezpieczających los jego rodziny. W stowarzyszeniu jakie istnieje w pomienionej instytucji, znika ta niemożność. Opłaty roczne, kwartalne, nawet miesięczne, przekazane instytucji, nadają prawo do posiadania kapitału, w tej strasznej dla rodziny chwili, gdy głowa jej staje się ofiarą śmierci. Rachunek cały oparty na prawdopodobieństwie, daje zawsze pojedynczym osobom wypadek pomyślny. Przy-

kłady na które codziennie patrzymy, świadczą o rzetelności tej prawdy, iż niewiemy ani dnia, ani godziny naszego skonu. Jeżeli dla ubezpieczonego godzina śmierci rychło wybije, strata dotknie instytucję, bo po skonie ubezpieczonego który małoznaczącą opłatę uiścił, kapitał o wiele większy, aniżeli ogół składek, instytucja wypłaci. Jeśli przeciwnie, przedłuży BÓG życia ubezpieczonemu, użalać się na to, zapewne nie będzie; albowiem warunek wypłaty, polegający na warunku śmierci, nikomu nie jest pilnym. Rachunek ten przedstawia się jeszcze wydatniej, gdy zważymy, że przy opłacie na raz jeden całkowitej należności (bo i ten rodzaj wypłaty jest dopuszczalnym), kapitał wypłacony instytucji, znacznie jest mniejszy od kapitału, jaki po śmierci ubezpieczonego successorom przypadnie. Ciężar opłaty składek odstąpić nie może od przystąpienia do instytucji. Na tym Bożym świecie, z niczego nic też nie będzie; i rolnik dla zebrania plonu, musi w rolę cisnąć ziarno. Formy przystąpienia tak są proste i dostępne, że w tej mierze nie do życzenia nie pozostaje. Biuro Dyrekcji Ubezpieczeń, w *Warszawie*; na prowincji zaś, Biura Naczelników Powiatu, wszelkie w tej mierze ułatwienia czynią. Zachodzi jeszcze kwestja, czyli sami tylko pracownicy z dnia na dzień żyjący; czy też i wybrańcy losu, znajdują korzyść z udziału w instytucji ubezpieczenia życia? W rozwiązaniu tej kwestji przytoczymy zwyczaj upowszechniający się w krajach ościennych. Ludzie zamożni, zawiązani w spółkę, kosztem zgromadzonych kapitałów, nabywają dobra; dzielą je na kolonje; i te, oddają ludziom ubogim, do pracy zdolnym, z obowiązkiem zabezpieczenia kapitałów pośmiertnych, równających się wartości nadanych gruntów. Takie nadanie wkłada na osadnika dwa obowiązki: jeden, opłaty dożywotniej czynszu, w wysokości wyrównywającej procentowi od kapitału wyłożonego na nabycie osady; drugi, opłaty składki od kapitału pośmiertnego. Z chwilą skonu osadnika, spółka podnosi kapitał pośmiertny, jako swoje własność; na rodzinę zaś pozostałą po osadniku, przechodzi tytuł nieograniczonej własności gruntów; i na tem się kończą stosunki rodziny osadnika z dobroczynną spółką. Zdaje się że przytoczone okoliczności, na które poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić uwagę Czytelników naszych, trafią do ich przekonania, zwłaszcza gdy wpływające dobrodziejstwa i korzyści z zaprowadzenia instytucji o której mówimy, dotykalnie prawie udowodnić się dadzą.

S. p. *Marjanna Brzozowska*, Panna, Siostra Bractwa *Serca N. MARJI PANNY i Miłosierdzia*, wczoraj życie zakończyła, przeżywszy lat 102.

S. p. *Ludwika z Osmolskich Mastowska*, Wdowa po Referencie K. R. P. i S., Emerytka, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, onegdaj zesza z tego świata. Pozostałe Córki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz. 5ej z południa, z Kościoła po-*Paulińskiego*, na smętarz *Powązkowski*.

Wody mineralne w *Sławinku* pod *Lublinem*, o których odkryciu przed laty kilkunastu było doniesieniem, i w r. b. przez chorych ze skutkiem pomyślnym są używane. Własności ich żelazne, czynią je pomocnemi w wielu słabościach.

Przez pośrednictwo JW. JX. Dziekana *Nuruszewicza*, złożyły ofiary na budowę Kościoła w *Mokolowie*, następujące Osoby: WW.: F. *Boczkowski* rs. 20; X. *Kazimierz Lipowski*, Regens Domu XX. *Demerytów*, rs. 5; X. B. rs. 5; X. *Paweł Rzewuski*, rs. 36; Ł. Z. rs. 1.

Jedną najdawniejszych drukarni w Niemczech, jest PP. *Gras, Barth* i Spółki w *Wrocławiu*. W końcu Czerwca, drukarnia ta zwana miejską i uniwersytecką, obchodziła jubileusz 350-letniego swego istnienia. Pierwsza książka która wyszła z pod pras tego zakładu w r. 1504, była *Legenda o Śtej Jadwidze*.

Nadmienić nam wypada, iż Skład główny dzieła pod tytułem *Wzór doskonałej Chrześcianki*, znajduje się w księgarni R. *Friedleina* przy ulicy *Senatorskiej* pod Nrem 460, i sprzedaje się egzemplarz na papierze zwykłym po kop. 75; zaś na papierze welinowym po rs. 1 kop. 20.

Z powodu zajęcia wyższej godności, a tem samem opuszczenia obowiązków Prezesa Trybunału Handlowego w *Warszawie*, przez Radcę Dworu Stanisława *Chądzyńskiego*, wczoraj w gmachu *Resursy Kupieckiej*, przedstawiciele stanu handlowego, wydali świetny na pożegnanie tegoż Prezesa *Chądzyńskiego*, obiad. Opuszczający to miejsce Prezes, zajmował je ciągle przez lat 30, coraz większe budząc zaufanie w wyborcach, i coraz większy jednając sobie u ogółu szacunek.

Pani *Ludwika Rywacka*, znakomita Artystka naszej Opery, udała się do *Ciechocinka*; gdzie o ile nam wiadomo, zamierza dać kilka koncertów. Niewątpimy, że ukazanie się tyle utalentowanej śpiewaczki, będzie miłą niespodzianką dla bawiących obecnie w *Ciechocinku*.

Ochmistrzyni Pensji wyższej żeńskiej, przeniesionej obecnie do domu W. *Minter* przy rogu ulicy *Sto-Krzyżskiej* i placu *Wareckiego*, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk planem objęty na rok szkolny 1854/5, rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia r. b. — *Józefa Hendiger*.

W dniu 26 b. m., *Gustaw Bryze*, Podoficer straży ogniowej, odprowadziwszy kary ze śmieciami nad brzeg *Wisły*, wprost ulicy *Leszczyńskiej*, wskoczył w wodę dla wykapania się, lecz natrafiwszy na miejsce głębokie, utonął. Ciała jego dotąd nie wydobyto.

Onegdaj, *Wawrzyniec Wieczorek* lat 30 liczący, żebrak, przechodząc wraz z dwójkiem dzieci około wału na *Pradze*, położył się na spoczynek, i z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończył.

W szkole wyższej żeńskiej przy ulicy *Freta* pod Nr 268, rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia kurs nauk na rok 1854/5; o czem mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów. — *Przełożona, Klementyna Puc*.

Jutro, w *Bielanach*, jeżeli pogoda posłuży, grać będzie wielka orkiestra, dla uprzyjemnienia chwil szanownym gościom. Przytem dostać będzie można wszelkich przekąsek gorących i zimnych.

Wczoraj był dzień *7mju Braci śpiących*. Z dnia tego biorą się wnioski o pogodzie lub słońcu, następnych tygodni siedmiu. A że wczoraj sprzyjała pogoda, lato dalsze, wynagrodzi mniej przyjemny swój początek. Spacery i moda, zyskają na tem.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjalę*, żądają rs. 5 kop: 25; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 81; IIIgo Okresu, żądają rs. 14 kop: 75; kupon kop: 6.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Dram: *Pani Kasztelanowa*, *Wszyscy*; po Kom: *Podstęp Pana Kapitana*, *Panna Ciemska* i *P. Komorowski* po 2-kroć; po Monodramie *Icek zapieczętowany*, *Pan Skomorowski*.

ANGLJA. — Królowa po odroczeniu Parlamentu, zamieszka w *Windsor*, i w tym roku nie zwieździ gór *Szkockich*; wojna bowiem zmusza do odbywania częstszych posiedzeń rady tajnej. — Izbie gmin przedstawiono budżet milicji; wynosi on 988,000 funt: szt.; (w r. z. wynosił 478,740 funt: szt.); liczba milicjantów nie została prawie powiększoną, wynosi 89,176; w *Szkocji* milicja wynosić będzie 10,000, w *Irlandji* 21,000 ludzi. — W dniu 14 b. m. wieść krążyła na giełdzie, że rząd myśli o nowej pożyczce. — *Admirał Dundas* miał oświadczyć, iż niepodobna myśleć o wzięciu *Sewastopola* bez wyładowania korpusu z 100,000 ludzi; wiadomości z *Baltyku* równie mało są zadowalającemi. — *Globe* donosi, że liczba wojsk lądowych, które na *Baltyk* wyprowadzone będą, dojdzie do 30,000 ludzi, na skutek wysyłek nowych. — *M. Chronicle* zwraca uwagę na szlachetne postępowanie władz *Rossyjskich* z jeńcami *angielskiemi* z okrętu *Tiger*, oddając hołd wdzięczności temu postępowaniu. — Rząd zatwierdził utworzenie w *Melbourne* w *Australji*, Uniwersytetu; Professorowie pobierać będą pensji 1,000 funt: szterl: rocznie i mieszkanie kosztem miasta. — Na posiedzeniu Izby niższej z 14go b. m., *Ministrowie* donieśli *Parlamentowi*, że blokada njęc *Dunaju* już rozpoczęła się, i że od 10go Sierpnia porty morza *Białego* ściśle blokowane będą. — W radzie *Ministrów* spory zaszły, czy ministerjum wojny nie należałoby oddać *Lordowi Palmerston*; dzisiejszy *Minister Xiążę Newcastle*, przystałby na to, ale *Królowa* pragnie, by rzeczy pozostały jak są. — *Lord Clarendon* oświadczył w Izbie *Lordów*, iż *Admirałowi Dundas* polecono, by przytłumił handel niewolnikami z *Turcją*, gdyby handel ten ożywił się po zniszczeniu twierdz *Rossyjskich* na brzegu *Czerkassji*. *Lord Russel* doniósł, że zbadaną będzie kwestja, czy środki przedsięwzięte przez *Admirałów* dla blokady portów mórz *Azowskiego* i *Czarnego*, zgadzają się z prawami narodów. (Jour: de St. Pet.).

AUSTRIA. — W dniu 9 b. m. odbyła się rada *Ministrów* pod prezydencją *Cesarza*. W dniu 8, *Posłowie: Anglii, Francji* i *Prus*, zebrali się u *Ministra* spraw zagranicznych, dla naradzenia się nad komunikacjami przedstawionymi im przez *Hrabiego Buol de Schauenstein*. (Jour: de St. Pet.).

DANJA. — *Eskaadra Duńska* wypłynęła na pełne morze pod dowództwem *Admirała Mourier*, który zatknął swą flagę na fregacie *Bellona*. W ministerjum wojny i marynarki czynność wielką; budują 3 nowe parostatki wojenne i kilka innych okrętów mniejszych. — *Dzienniki Kopenhagskie*, podają pogłoskę, że na flocie *angielskiej, Baltyku*, wybuchnęła cholera. — Większą część deputowanych sejmku *duńskiego* złożyła swój mandat, co spowoduje nowe wybory w całym kraju. (J. de St. Pet.).

Paryz 23 Lipca, (d. t.) — Czytamy w *Monitorze*: *Barcelona* 21: Straty spowodowane spaleniem fabryk, zapłaci prowincja. — *Madryt* 18: Aż do zwolnienia kortezów prawo z 1845 rządzić będzie prasa. Dekret nakazujący spłacenie forszusowe półrocza podatków, został odwołany. (Ind: Bel).

Paryz 24 Lipca, (d. t.) — Czytamy w *Monitorze*: Królowa powołała Generała *Espartero*, do utworzenia nowego gabinetu. *Espartero* ma się znajdować w *Madrycie*. (Neue Pr: Ztung).

W *Tulonie* bardzo czynnie pracują nad rozszerzeniem i umocnieniem tamecznego portu, który rząd chce zrobić pierwszym portem *Francji*. — Do *Gazety Augsburskiej* piszą, że na wszystkie namowy Mocarstw zachodnich, *Szwecja* odpowiedziała, iż niema powodu zrywać z *Rossją*, i że niechce sama pozostać przeciw takiemu nieprzyjacielowi, w chwili, kiedy zima zmusi floty sprzymierzone do zawieszenia swych działań. — Wsiadanie na okręta wojsk przeznaczonych na *Baltyk*, rozpoczęło się w *Calais* w d. 14 b. m., flota wkrótce odpłynąć miała. (J. de St. Pet:).

HISZPANJA. — *Monitor* z 22 poświęcił tylko 6 wierszy dla *Hiszpanji*; w tych donosi, że porządek w d. 19 nie był jeszcze przywrócony w *Madrycie*; korespondencje z *Madrytu* od 2ch dni (17 i 18) nie przyszły; wiadać że zaburzenia odjazd poczt wstrzymały. Według *Patrie*, stan *Madrytu* jest bardzo niebezpieczny, ale powstańcy nie mogli opanować zamku Królowej, bronionego mocno przez wojsko wierne; zdaje się więc, że garnizon, który się cały za *O'Donnellem* oświadczył, po powstaniu rozdzielił się na dwie strony. — O Królowej *Krystynie* nie z pewnością nie wiadomo; według jednych jest już we *Francji*, według drugich przebrana za mężczyznę, z *Barcelony* odpłynęła do *Włoch*; według innych, aresztowano ją w *San Sebastian*, i osadzono w więzieniu w zamku. — Wszyscy mają oczy zwrócone na *Espartero*, w przekonaniu że on tylko może wstrzymać rozszerzenie się nierządu w *Hiszpanji*; co jednak zrobi, nikt dotąd nie wie. Mówią o reencji wykonywanej w imieniu *Królowej Asturji*, dziś liczącej rok 3ci życia, któraby została ogłoszona Królową, po złożeniu z tronu jej matki; ale to tylko przypuszczenie, równie jak pogłoska o połączeniu 2ch koron *Portugalskiej* i *Hiszpańskiej*, na głowie *Portugalskiego* Króla *Don-Pedro*. (Ind: Bel).

TURCJA. — Dowódcy armji zachodnich zażądali, jak donosi *N. P. Ztung*, posiłków od swych rządów, bez czego nie mogą uderzyć na armję *Rosyjską* w *Moldawji*. — Lord *Redcliffe* zdołał znów: umocnić położenie *Reszdy* *Baszy*; ale to podobno ostatnie jego dzieło, bo w *Konstantynopolu* spodziewają się na jego miejsce *Sir Hamiltona Seymour*; Posłem *Francuzkim* wówczas zostać ma *P. Castelbajac*. — Sułtan jest bardzo cierpiący; jakkolwiek stara się ukryć to przed publicznością; wiadać to z zatrważającej bladeści jego twarzy. — Siła armji *anglo-francuzkiej* wynosi 70,000 ludzi; z tych 54,000 w *Warnie*, a 16,000 rusza z *Adryanopola* do *Burgas*, nad morzem *Czarnem*. *N. P. Ztung* zapewnia, że ta armja do końca *Sierpnia* powiększoną będzie o 15,000 *Anglików* i 40,000 *Francuzów*, ale że

owe 125,000 nie będą wstanie działać ani w *Bulgarii* ani w *Krymie* przed końcem zimy. — Gwałtowny pożar zniszczył prawie całą dzielnicę kupiecką w *Salonicach*; znaczne zapasy zboża i tytoniu zgorzały. — Z *Marsylii* donoszą, że rozbójnicy morscy schronili się na małe wyspy *Archipelagu*, i że teraz żegluga jest tam bezpieczną. (Gaz: Augs:).

DONIESIENIA.

W bliźkości *Saskiego Ogrodu*, jest do wynajęcia od 1 *Sierpnia* r. b., jeden **POKOJ**, któryby mianowicie dla osoby używającej kuracji w Zakładzie *Wód mineralnych* w tymże ogrodzie, mógł być przydatny. Wiadomość przy ulicy nowej, przy Kościele *Ewangelickim*, pod Nr 1066t, gdzie fabryka *Pojazdów* *W. Karola Schiller*, na 3m piętrze.

W skutek upoważnienia *Magistratu* m. *Warszawy* z d. 8 (20) *Lipca* 1854 r. za Nr 26962/17360 sprzedane zostaną przez publiczną licytację w d. 4 (16) *Sierpnia* r. b., o godzinie 9ej z rana, w domu przy ulicy *Wareckiej* pod Nr 1360/1, zniszczone **EF-FEKTA** **POGRZEBOWE** a mianowicie, *Karawany*, *Dekoracje*, z tychże, *Garderoba*, i t. p. przedmioty, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.

GUWERNANTKA, wykwalifikowana do języka *Rosyjskiego* i *Francuzkiego*, potrzebna jest na miejscową do *Pensji* wyższej żeńskiej, przy *Tłomackim* pod Nr 739.

Pani Korzeniewska, przeniosła swój **MAGAZYN** **SURIEN** **DAMSKICH**, na ulicę *Daniłowską* pod Nr 617, do domu *Bibliotekę* *Załużskich*, czyli *Ródlów* zwanego, i potrzebuje **PANIEN** tak uzdatnionych, jako też i do nauki.

Podaję do wiadomości osób, które to może obchodzić, że złożywszy **PELNOMOCNICTWA** dane mi przez *JW. Hrabiego* *Konstantego* *Zamoyskiego*, interesa tegoż *JW. Hrabiego* sprawować przestaje. — *Warszawa* d. 16 (28) *Lipca* 1854 r. — *Antoni* *Cypryjski*.

Onegdaj, idąc ulicą *Żabią*, *Saskim* *Ogrodem*, placem przy *Kościele* *Ewangelickim*, do domu *Hr. Krasińskiego*, zjadł *Krakow*: *Przedm*: do *Poczty*, zgubiono **RSR: 100** w 4ch *Banknotach* *Rosyjskich* 25-rublowych. *Laskawy* *Znalazca* raczy oddać do domu narożnego przy ulicy *Elektoralnej* i *Orlej* Nr 748, gdzie *Cukiernia*, na 1sze piętro, do *Rantoru*, a otrzyma prócz wdzięczności, nagrodę jaką sam naznaczy.

Dnia 24 b. m. w ogrodzie *Krasińskim*, lub przechodząc na ulicę *Rymarską*, zgubiono **SZPILKĘ** złotą, w kształcie *bratka*, w środku białemi *perłkami*, a na listkach *turkusami* wysadzana. *Uprasza* się *sumiennego* *Znalazcę* o oddanie takowej pod Nr 740 przy ulicy *Rymarskiej*, na 1sze piętro, za nagrodą *rs. 2*.

Są do sprzedania cztery **KONIE** *Rosyjskie*, z *Chomontami*. *Wiadomość* przy ulicy *Mokotowskiej* pod Nr 1658, u *Oficera* *Lejb-Gwardji* *Kozackiego* pułku *Xięcia* *Bagratiou*. — *Tamże* jest do sprzedania **KON**, u *Porucznika* *Melichowa*.

Familja *bezdziatna*, w pozwolenie *JW. Dyrektora* *Gimnazjum* *Gubernjalnego* *zaopatrzona*, życzy sobie przyjąć na stół i mieszkanie, kilku **UCZNIÓW** *Szkół* *Filologicznych*, za nader *omiarkowane* *wyagrodzenie*, przy zapewnieniu wszelkich *wygód* i *prawdziwie* *rodzicielskiej* *troskliwości*. *Żądający* *podobnego* *miejsca*, zgłosić się raczą pod Nr 104 przy ulicy *Piwniej* na pierwsze piętro, drzwi ze *wschodów* na lewo.

Nagrody *Rsr. 6*. — **ZEGAREK** złoty, *damski*, z *lancuszką* i *brószką*, zgubiony został *dnia* 22 b. m. około *godziny* 5ej *po południu*, przy *przejściu* od *powozu* do *wagonu*, na *stacji* *kołej* *żelaznej* w *Warszawie*. *Laskawy* *Znalazca* za *powyższą* *nagrodą*, raczy go oddać do *Właścicieli* *domu* Nr 1775, *Sukcessorów* *Ossowskich*.

Dziś *rano* *ciepła* *stopni* 10. *Wczoraj* w *południe* 17.

Dziś *rano* *wysokość* *wody* na *Wiśle* *stop* 9 *cali* —.

TEATR **WIELKI**. *Jutro*, *Trubadur*.

TEATR **ROZMAITOŚCI**. *Jutro*, *Pierwsza* *lepsza*, *List* i *Opowiadk*. *Zona* *która* *oknem* *wyskoczyła*.